

Bohdan Ładyżyński

Dla wyniszczonej przymusowymi wyjazdami z powojennej Polski inteligencji ukraińskiej Przemysła życie w mieście – do niedawna – na pograniczu kultur było możliwe właściwie tylko w zaciszu domowego ogniska. Tam, wśród najbliższych i wąskiej grupy przyjaciół mogli pielęgnować swoje tradycje, zwyczaje, język. Dla nich dom Bohdana Ładyżyńskiego seniora, był skansenem tego, co związane było z kulturą ziemi przemyskiej; kultury wielu narodów, gdzie nie tylko, że nie trzeba było się wstydzić swej ukraińskości, ale można było być z niej dumnym.

Bohdan Wiktor de Jaxa Ładyżyński (Ładyżynський) urodził się 8 IX 1908 r. w Brodach, jako syn starszego sekretarza powiatowego Iwana Aleksandra i Wiktorii z Wenhrynowiczów. Pochodził ze szlacheckiej, ruskiej rodziny, która w XIX wieku wydała cały zastęp duchownych i inteligencji ukraińskiej. Ojciec przeniesiony w 1911 r. do Przemysła, zmarł już 1 XI 1911 r. w Gorlicach, gdzie jako urzędnika monarchii przeniesiono go wczesną jesienią tego samego roku. Wtedy matka wraz z siedmiorgiem rodzeństwa Bohdana wróciła do Przemysła i zamieszkała przy ul. Sienkiewicza. W latach 1915/16–1918/19 uczęszczał do szkoły powszechnej im. M. Szaszkewycza, a w latach 1919/20–1926/27 do Państwowego Gimnazjum ukraińskiego, gdzie 31 V 1927 r. zdał maturę. W latach 1927/28–1931/32 był studentem Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie, uzyskując 27 VII 1935 r. tytuł lekarza weterynarii ze specjalnością mięsoznawstwa. W międzyczasie (IX 1933 – IX 1934) odbył obowiązkową służbę wojskową w Szkole Podchorążych Rezerwy Kawalerii (I szwadron 3 pluton lekarzy weterynarii) w Grudziądzu i 16 Pułku Ułanów Wielkopol-

skich w Bydgoszczy, uzyskując z dn. 1 I 1936 r. patent oficera Wojska Polskiego jako podporucznik rezerwy lekarz weterynarii. Tym samym rozpoczął swoją pracę zawodową, będąc od 1 V 1936 r. delegatem lekarza weterynarii Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego na terenie Wejherowa. Zależało mu jednak na powrocie w rodzinne strony i z dn. 1 V 1936 r. został mianowany miejskim lekarzem weterynarii w Niżankowicach i obwodowym I wet. Wydziału Powiatowego w Przemyślu. Na tym stanowisku przepracował zaledwie ponad rok, bo z dn. 1 VII 1937 r. przeniesiony został do Rzeźni Miejskiej w Przemyślu. Na pewno była to spokojniejsza praca, tym bardziej, że od 12 XII 1937 r. zmienił się jego stan cywilny.

Poślubił Stefanię Sembratowycz, c. Anatola, greckokatolickiego proboszcza z Babic, spokrewnioną z samym metropolitą lwowskim Sylwestrem Sembratowiczem.

Spokój młodych małżonków został szybko przerwany. Ze względu na niebezpieczeństwo wojny z hitlerowskimi Niemcami, Bohdan, jako ppor. rezerwy został 27 VIII 1939 r. zmobilizowany i skierowany do walk na froncie. W czasie kampanii wrześniowej wzięto go do niewoli i wysłano do obozu dla polskich oficerów (Oflag IV-C) w Colditz. Jego obóz wyzwolony został w 1945 r. przez Amerykanów, ale Ładyżyński wrócił do rodzinnego miasta dopiero półtora roku później, podejmując się różnych dorywczych prac na terenie Niemiec. Prawdopodobnie bał się powrotu do powojennej Polski, której nie tylko granice się zmieniły, ale przede wszystkim realia polityczne. Bycie inteligentem pochodzenia ukraińskiego i wyznania greckokatolickiego była to „mieszanka”, która dla wielu jego krajanów skończyła się przymusowym wywiezieniem z rodzinnych stron. W końcu miłość do ukochanej żony, której nie widział przez tyle lat, zwyciężyła.

Po powrocie B. Ładyżyński poświęcił się rodzinie, która w tym czasie powiększyła się o dwoje dzieci – córkę Ludmiłę i

syna Bohdana. Wznowił też swoją pracę w przemyskiej rzeźni, najpierw jako lekarz od 1 XII 1946 r., a od 1 I 1947 r. jej kierownik. W okresie IX 1949 – 30 V 1968 był naczelnym lekarzem weterynarii, kierownikiem Wojewódzkiego Inspektoratu Sanitarnego w Przemyśle Wojewódzkiego Zakładu Weterynaryjnego w Rzeszowie. Następnie od 1 VI 1968 r. był jednym z kilku lekarzy WIS, a od 1 VII 1975 r. starszym inspektorem WIS. Później, od 1 II 1979 r. minowano go starszym inspektorem WIS przy Zakładach Rybnych w Przemyśle.

Ale to nie dzięki pracy zawodowej Bohdan Ładyżyński był chodzącą instytucją i jednym z najbardziej znanych i cenionych mieszkańców Przemyśla. W jego domu przy ul. Grunwaldzkiej (dawnej wili arcyksięcia Leopolda Ferdynanda) zgromadził on pokaźny zbiór różnych antyków. Swoją kolekcję rozpoczął jeszcze w okresie pobytu w Pomorskiem, a kontynuował przez wszystkie następne lata. Obejmowała ona m.in. kolekcje porcelany, lamp naftowych, starych fotografii i pocztówek, instrumentów muzycznych, książek, muszli, starych dokumentów, a także różnych przedmiotów, które udawało mu się z racji wykonywanego zawodu znajdować w żołądkach badanych zwierząt. Niepoślednią rolę w kolekcji odgrywały różnego rodzaju ukraińskie i judaice, jakże związane z przeszłością ziemi przemyskiej, która w okresie PRL na siłę była odzierana z tego co niepolskie. Z czasem kolekcja rozrosła się do tak sporych rozmiarów, że zajęła cały dom państwa Ładyżyńskich, a samemu jej właścicielowi przyniosła ogólnopolską sławę. Zaczęło się od wizyt przyjaciół, znajomych i różnych ciekawskich, z których każdy znajdował coś ciekawego dla siebie. Jednak od początku lat 60. zbiorami Ładyżyńskiego zainteresowała się prasa. Wielokrotnie o jego pasjach kolekcjonerskich pisały „Nowiny Rzeszowskie”, „Życie Przemyskie”, rzeszowskie „Profile”, warszawska „Literatura”, krakowski „Przekrój” – nawet i nowojorska „Gazeta Polska”, która w sierpniu 1978 r. opisała jego kolekcję allofa-

gów. Dwukrotnie o jego zbiorach mówiła radiowa Jedyńska z Warszawy, a 21 II 1978 r. nawet londyńska „Wolna Europa”. B. Ładyżyński wielokrotnie prezentował też swoje exlibrisy, m.in. w czerwcu 1967 r. w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Rzeszowie.

Do końca aktywny, do końca mający szereg planów związanych z ukochaną kolekcją, Bohdan Ładyżyński zmarł 19 II 1984 r. i pochowany został w grobowcu rodzinnym na Cmentarzu Głównym w Przemyślu. Stanowi on przykład, jak w czasie zniewolenia można było starać się kultywować miłość do rodzinnych stron i zarazem zachować najcenniejsze wartości: miłość do najbliższych, wierność wobec własnego narodu i lojalność wobec kraju zamieszkania, w obronie którego nie zawahał się walczyć.